



Z niwy młodzieżowej - Białogard

6-17 lipca 1988 r.

Motto tematyczne kursu:

„A teraz objawionej (nam łaski) przez przyjście Zbawiciela naszego Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczy, a żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł przez ewangelię” - 2 Tym. 1:10.

Naszym wspólnym pragnieniem jest choćby częściowe opisanie przeżyć duchowych i wrażeń oraz łaski Bożej, której uczestnikami byliśmy w czasie trwania społeczności kursowej w Białogardzie - nie sposób bowiem przekazać piórem pełni uczuć i radości, jaką otrzymaliśmy w Panu Jezusie Chrystusie na tym miejscu.

Program duchowy dnia był następujący:

I. Zajęcia przedpołudniowe -

- 1) społeczność poranna (czytanie i rozważanie tekstu „Manny”),
- 2) dwuczęściowe zajęcia tematyczne (w tym wykład na temat misji okupowej Pana Jezusa lub „czasu naprawienia wszystkich rzeczy” oraz studium z Ewangelii - koniec misji Pana Jezusa od wjazdu do Jerozolimy aż po wniebowstąpienie).

II. Zajęcia popołudniowe -

- 1) studium z drugiego rozdz. 1 Listu do Tymoteusza,
- 2) społeczność wieczorna - (aktualne problemy w szkole i środowisku, świadectwa, modlitwy, pieśni).

W ramach przyjętego zwyczaju gościliśmy w dn. 10.07.88 r. w Zborze Białogardzkim na nabożeństwie niedzielnym, a braterstwo z Białogardu rewizytowali nas w „Stodole” w dn. 17.07.88 r. Do wydarzeń nadzwyczajnych należy zaliczyć odwiedziny braterstwa z USA z grupy The Dawn na czele z br. Carlem Hagensick. Mieliśmy rzadką sposobność porozmawiania na temat pracy młodzieżowej prowadzonej przez braci w USA oraz skonfrontowania naszych dokonań w tym względzie. Braterstwo ci podziwiali białogardzką „Stodolę” i zaskoczyli nas tym, że zaśpiewali z pamięci - (po angielsku) pieśń pt. „Daj swą dłoń”, którą my śpiewaliśmy dla nich na tę okoliczność. Spotkanie to zakończyło się ak-

centem amerykańskim, goście hojnie obdarowali kursantów gumą do żucia. Atrakcje dodatkowe to wycieczki lądowe po Białogardzie i okolicy np. kolejowo-piesza do Tychowa, gdzie gościliśmy w miejscowym Domu Kultury, wypoczywając po forsownym porannym przemarszu, tamże śpiewaliśmy nasze pieśni, a na polu padał rześisty deszcz. W miasteczku tym mieliśmy sposobność oglądać największy głaz narzutowy w Polsce. Wycieczki nadmorskie do Dźwirzyna i Kołobrzegu, gdy pogoda płałała nam rozmaite figle, bo np. wyjeżdżaliśmy o deszczu z Białogardu, a Kołobrzeg witał nas słońcem i odwrotnie.

Z wydarzeń zabawnych to biegi przełajowe na dochodzenie autobusu w Moczyłkach; zgubienie pociągu przez grupowe z Kołobrzegu - (z przyczyny błędnej informacji o czasie jego odjazdu); kolejowy przystanek na żądanie w Moczyłkach w drodze z Tychowa; w związku z czym naszym wczesnym powrotem zaskoczyliśmy całkowicie naszą kuchnię. Na zakończenie kursu w dn. 17.07.88 r. mieliśmy wspólną społeczność z braterstwem z Białogardu oraz braćmi, którzy powrócili z IV. Międzynarodowego Kongresu Badaczy Pisma Świętego z De Bron w Holandii. Na tę okoliczność usłużył Słowem Bożym Br. Tim Krupa na temat proroctw dotyczących Izraela - (tłumaczył z j. ang. Br. Daniel Kaleta). Również 1 to drugie spotkanie z braćmi z USA zakończyło się dla kursantów „amerykańskim akcentem”. Podsumowując kurs na ostatniej społeczności wieczornej wyraziliśmy swoją wdzięczność Bogu Ojcu za Jego ustawiczną opiekę nad nami, którą odczuliśmy na każdy dzień oraz za wspianą społeczność w Jezusie Chrystusie przeżyta wspólnie na tym miejscu; na tę okoliczność kursanci stwierdzili, że kursy są za krótkie i wtedy, gdy jest najfajniej, trzeba się pakować do domu.

„Panie, dobrze nam tu być...” - Mat. 17:5.

Za opiekę i hojne błogosławieństwa jeszcze raz tą drogą wyrażamy naszą wdzięczność Bogu Ojcu oraz wszystkim, którzy włożyli swój wkład pracy w prowadzenie kursu, a szczególnie Braterstwu Gospodarzom, Zborowi Białogardzkiemu.

Redakcja
R-
„Straż”